

Sygn. akt II Ca 77/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 marca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Jerzy Dydo

Sędziowie: SO Piotr Rajczakowski

SO Aleksandra Żurawska

Protokolant: Alicja Marciniak

po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2015 r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z powództwa A. R.

przeciwko M. K. i S. K.

o zapłatę 10.000 zł

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 14 października 2014 r. sygn. akt I C 462/13

oddala apelację.

Sygn. akt II Ca 77/15 (transkrypcja wygłoszonego uzasadnienia)

Początek tekstu

[Przewodniczący 00:00:00.339]

(...) Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Okręgowy w Świdnicy II Wydział Cywilny Odwoławczy po rozpoznaniu sprawy z powództwa A. R.

przeciwko M. K. i S. K. o zapłatę 10.00 złotych na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 14 października 2014 roku sygnatura akt I C 462/13 oddala apelację. Proszę usiąść, będzie wygłoszone uzasadnienie wyroku w sprawie II Ca 77/15. Sąd Okręgowy rozpoznając apelację oparł się na ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji, które są prawidłowe i zważył, co następuje. Apelacja pani powódki nie ma uzasadnionych podstaw. Chybione zatem przede wszystkim są jej zarzuty naruszenia przepisów prawa materialnego, jak i procesowego dotyczące wadliwego, jak podnosiła skarżąca, zastosowania w niniejszej sprawie zasady odpowiedzialności pozwanych wynikającej z artykułu 415 k.c., to jest zasady winy, zamiast jak uważa powódka zasady ryzyka wynikającej z artykułu 433 k.c. Za jednoznacznie już ugruntowane w judykaturze należy uznać bowiem pogląd, z którego wynika, że powyższy przepis artykułu 433 Kodeksu cywilnego może mieć zastosowanie jedynie w

wypadku wylania się cieczy na zewnątrz budynku, a nie chodzi w nim o jej przelanie się z jednego lokalu do innego. Ostateczne potwierdzenie zaś tego poglądu zawartego w licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego znalazło wyraz w uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego z 19 lutego 2013 roku III CZP 63/12. Nie budzi zatem wątpliwości, że ewentualna odpowiedzialność pozwanych względem powódki za skutki zalania jej mieszkania mogła wynikać jedynie z przepisu artykułu 415 k.c. Niezbędną więc przesłanką tejże odpowiedzialności było zawinienie pozwanych w wyrządzeniu skarżącej szkody. Okoliczności rozpoznawanej sprawy nie dawały jednak żadnych podstaw, jak trafnie przyjął Sąd Rejonowy, do przyjęcia takiego zawinienia pozwanych. Wykonując podłączenie instalacji wodnej do zajmowanego przez siebie lokalu pozwani otwierając zainstalowany przez powódkę zawór w pionie instalacji przywrócili zgodne z przeznaczeniem funkcjonowanie tegoż pionu, gdyż część instalacji stanowiąca pion ma zapewnić dostęp odbiorcom wody i służyć do wspólnego korzystania. Gdy zatem takie jest przeznaczenie pionu instalacji wodnej, zamontowanie przez powódkę na nim zaworu odcinającego, co jednoznacznie wynika z opinii biegłego, stanowiło oczywistą, stanowiło oczywistą nieprawidłowość, a otwarcie tego zaworu przez pozwanych umożliwiało im korzystanie z instalacji zgodnie z jej przeznaczeniem. Gdy zatem z istoty zasad technicznego funkcjonowania i korzystania z instalacji wodnej wynika taki właśnie sposób korzystania i funkcjonowania pionu instalacji, to nie mogły być uznane za uzasadnione wywody skarżącej, co do braku wskazania przez biegłego podstaw prawnych takich technicznych rozwiązań. Z tych samych względów, a więc wobec nieprawidłowości w wykonaniu instalacji przez powódkę pozbawione znaczenia są wywody skarżącej, co do możliwości wpięcia się pozwanych do pionu w innym miejscu, poniżej zaworu odcinającego zainstalowanego, jak wskazano wyżej, nieprawidłowo przez powódkę. Zupełnie chybiony jest również zarzut powódki, co do poczynienia ustaleń dotyczących sposobu wykonania instalacji przez nią i pozwanych na podstawie oględzin mających miejsce prawie 8 miesięcy po zdarzeniu, jak podnosiła skarżąca, skoro nieprawidłowość wykonania powódki została przez biegłego stwierdzona na podstawie szkicu przedstawionego właśnie przez samą skarżącą. I to jest karta 159 i 190 akt, 192 akt. Bez znaczenia są także uwagi skarżącej dotyczące wykonania podłączenia przez pozwanych do instalacji wodnej, jako jak uważała pozwana, samowoli budowlanej. Skoro decyzją (...)w powiecie (...) z 4 marca 2011 roku postępowanie w sprawie robót budowlanych pozwanych zostało umorzone wobec wykazania prawidłowości ich przeprowadzania, przeprowadzenia w zgodności z przepisami budowlanymi. Trudno również czynić pozwany zarzut tego, że powinni byli zakładać, iż powódka nie ma w lokalu prawidłowo wykonanych, zakończonych lub co najmniej właściwie zabezpieczonych wylotów instalacji wodnej, a już sam taki stan rzeczy niezależnie od poczynionych wcześniej uwag zwalniał pozwanych z odpowiedzialności za szkodę z uwagi na brak możliwości przypisania im zawinienia. Przewidywanie bowiem, że instalacja wodna wewnątrz lokalu powódki nie jest w wyżej wskazanym stanie mogłoby się równać z tym, że powódka na przykład pozostawiłaby odkręcone baterie i wskutek tego nastąpiłoby zalanie mieszkania, a taki stan również na pewno nie mógłby rodzić odpowiedzialności osoby, która doprowadziłaby do uruchomienia przepływu wody w instalacji. Na, na nieprawidłowość pozostawienia przez skarżącą instalacji w takim stanie wskazywał sporządzony w opiniach biegłych, ale również świadek, A. R. (1), pełniący funkcję starszego inspektora budowlanego, a który przeprowadził kontrolę wykonania robót w prowadzonym postępowaniu administracyjnym w wyniku zgłoszenia powódki. Całkowicie chybione są zaś zarzuty i wywody powódki, co do pozostawienia instalacji w stanie zabezpieczonym przez zakorkowanie wylotów drewnianymi zaślepkami. Po pierwsze bowiem takie jej twierdzenie jest zupełnie niewiarygodne, gdyż sprzeczne już z treścią uzasadnienia pozwu, a zatem treścią twierdzeń samej powódki, to jest karta 1, a nadto sprzeczne, na co także zwrócił uwagę biegły, ze sporządzonymi przez nią samą dokumentami, karta 28 i 179, z których jednoznacznie wynika, że wyloty rur nie były zakończone stosowną armaturą ani też zabezpieczone, a były otwarte. Po drugie zaś nawet uznając, że owe twierdzenia powódki za wiarygodne, do czego nie ma podstaw, to wskazać należy, że zabezpieczenie wylotów instalacji drewnianymi kółkami, jak twierdziła ostatecznie skarżąca, również byłoby oczywiście nieprawidłowe, skoro właściwe zabezpieczenie powinno było nastąpić, jak wynika z opinii biegłego, a i z podstawowych zasad doświadczenia życiowego, poprzez zacopowanie odpowiednimi korkami metalowymi. Zupełnie zaś na marginesie i tylko dodatkowo zauważyć należy, że zupełnie irracjonalne i niezrozumiałe było nie poinformowanie przez powódkę pozwanych o pierwszym zalaniu jej lokalu w dniu 1 kwietnia 2010 roku, a również w tej kwestii jej twierdzenia były sprzeczne. Jak wynika bowiem z uzasadnienia pozwu, karta 1, odnośnie zalania z 1 kwietnia 2010 roku powódka, jak wskazała, nie wiedziała, jak do tego doszło i kto był sprawcą, podczas gdy już w wywodach apelacji, karta 253, powódka jak wywodziła, po owym pierwszym zalaniu dokonała zabezpieczenia zaworów w toalecie i nie widząc ryzyka ponownego zalania zrezygnowała z ponownego zabezpieczenia wylotów rur w swoim lokalu, co wskazywało jednak na jej wiedzę, że również pierwsze zalanie musiało

nastąpić wylotami instalacji wodnej. Zupełnie zaś niezrozumiałe było wskazane wyżej założenie powódki, że nie widziała ona ryzyka ponownego zalania. Z powyższych zatem względów nie znajdowały żadnego uzasadnienia zarzuty apelacji dotyczące tak naruszenia prawa materialnego, jak i procesowego oraz błędy w ustaleniach faktycznych, zaś zarzut odnoszący się do nieustalenia wysokości szkody powódki wobec braku podstaw do przyjęcia odpowiedzialności pozwanych, co do zasady był w ogóle bezprzedmiotowy. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy na podstawie artykułu 385 k.p.c. oddalił apelację. (...)

[Koniec części 00:07:16.978]